

JERZY FLAGA

Ks. Henryk Misztal, *Święci i my. Refleksje o osobach, które zachwycają urokiem świętości*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, ss. 251

Przywołana wyżej książka ks. prof. Henryka Misztala bynajmniej nie stanowi żadnego zaskoczenia dla badaczy duchowości chrześcijańskiej, prawników czy też historyków, zwłaszcza historyków Kościoła. Książd Profesor w swoich licznych badaniach naukowych podejmował wprawdzie różne tematy, ale stałym wśród nich problemem, ciągle przypominanym, było zagadnienie świętości. Właśnie wyrazem pozostania wiernym tej problematyce jest obecna praca. Można powiedzieć, że stanowi ona nawiązanie do jego poprzednich prac, a zwłaszcza do wydanej przed ponad 20 lat temu, imponującej rozmiarami książki, poświęconej wprost zagadnieniu świętości (*Doskonali w miłości. Świeccy święci i błogostawieni*, Lublin 1992, ss. 445; *Świeccy święci i błogostawieni*, wyd. II uzupełnione i poprawione, Lublin–Sandomierz 2002, ss. 527). W książce tej ks. Profesor Misztal wyłożył pryncypia na temat świętości i wyjawiał swoją fascynację tym problemem. Wyjaśnił w niej kolejno: najpierw rozumienie i pojmowanie pojęcia świętości chrześcijańskiej człowieka świeckiego w przekroju historycznym, następnie zestawiał katalog świętych z poszczególnych epok, kwalifikując ich według własnego klucza merytorycznego i wzorców świętości. W obecnej książce postępuje w pewnym stopniu podobnie, również w niej przyjął pewien schemat, w którym zestawiał świętych przez siebie wybranych, prawdopodobnie bardzo dobrze mu znanych z prowadzonych badań i bliskich mu ideowo, które „zachwyciły go – odwołując się do użytego przez Niego określenia – urokiem świętości” (por. tytuł). Jest to swoisty schemat: wychodzi w nim od Świętej Rodziny i osób ewangelicznych, następnie daje katalog świętych w ujęciu historycznym, który zamyka postacią św. Jana Pawła II. W myśl tego schematu całość rozważań podzielił na trzy części, nadając im odpowiednie tytuły, określające właściwości zgromadzonych w nich

świętych. Podobnie postąpiono w przypadku katalogu świętych, każdego z nich opisano przez podanie cech ich zasług i przejawów świętości. W tym sensie praca obrazuje nowy typ hagiografii, kultywowany w najnowszej historiografii. A oto jak przedstawiają się owe części i święci do nich przypisani. W części pierwszej zatytułowanej: *Prawzory świętości* zamieszczeni są: Jezus, Maryja, Józef – Święta Rodzina; Najświętsza Maryja Panna i Jej Fiat; Św. Józef – Mąż sprawiedliwy i człowiek zawierzenia; Św. Maria Magdalena – Wierna do śmierci i poza śmierć; Rodzina w Betanii – Gościnny Dom. W części drugiej pt. *Wybrani charyzmatycy* przywołano postaci 11 świętych. Wymienieni są tam: Z różańcami w fartuchu – św. Elżbieta Węgierska (1207-1231); Królować to znaczy służyć – św. Kinga (1234-1292); Analfabeta doktorem Kościoła – św. Katarzyna ze Sieny (1347-1380); Sztandar i krzyż – św. Joanna d’Arc (1412-1431); Bóg sam mi wystarczy – św. Teresa od Jezusa (1515-1582); Od Ducha Indian – św. Katarzyna Tekakwitha (1659-1681); Dobry jak chleb – św. Albert Chmielowski (1845-1916); Jezu, ufam Tobie! – św. Faustyna Kowalska (1905-1938); Misja lekarza – jak kapłana – św. Joanna Beretta Molla (1922-1962); Najuboższa wśród ubogich – bł. Matka Teresa z Kalkuty (1910-1997); Mistyk – papieżem – św. Jan Paweł II (1920-2005). W części trzeciej nazwanej: „*Szlifowani*” *cierpieniem* znaleźli się, również w liczbie 11, następujący święci: „Trapista” w tłumie – św. Benedykt Józef Labre (1748-1783); Trudno być świętym kapłanem – św. Jan Vianney (1786-1859); Świecki społecznik – bł. Edmund Bojanowski (1814-1871); Tęskniła za Panienką – św. Maria Bernadeta Soubirous (1844-1879); Żadna praca nie hańbi – bł. Aniela Salawa (1881-1922); Żydówka Patronką Europy – św. Edyta Stein (1891-1942); Wikariusz męczennik – bł. ks. Stanisław Mysakowski (1896-1942); Wiara wyniesiona z rodziny – bł. ks. bp Władysław Goral (1898-1945); Papież przełomu – bł. Paweł VI (1897-1978); Życie za prawdę – bł. ks. Jerzy Popiełuszko (1947-1984); Jego i moja Droga Krzyżowa – św. Jan Paweł II (1920-2005).

Jak w każdej, przynajmniej częściowo naukowej pracy, również w obecnej (praca zawiera bibliografię) dołączono i zamieszczono jeszcze specjalną przedmowę autorstwa ks. prof. Piotra Stanisza (Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL), wstęp (mówiący o tym, że książka ukazuje się w 10. rocznicę odejścia św. Jana Pawła II do domu Ojca) oraz (bardzo charaktery-

styczne, wyraźnie zredagowane dla tego rodzaju publikacji) wnioski zamykające książkę. Z przedmowy warto zacytować jedno zdanie, stanowiące w pewnym sensie definicję świętości i do pewnego stopnia rację napisania tej książki. Brzmi ono: „Świętość, to jeden z najważniejszych kluczy do zrozumienia relacji Boga i człowieka” (s. 11). Na uwagę zasługuje (myślę, że nie można tego pominąć) specjalna dedykacja, jaką Ks. Profesor zamieścił. Brzmi ona: „Moim Przyjaciołom, a szczególnie Wielce Czcigodnemu Księdzu Biskupowi Doktorowi Witoldowi z racji przyjęcia święceń biskupich 20 lipca 2015 r. w Diecezji Brooklyn, NY, USA”.

Przystępując do analizy i oceny treści książki, trzeba powiedzieć, że jest to bardzo wartościowa publikacja. Przesądza o tym kilka momentów, oczywiście merytorycznych: najpierw widoczne w niej bogactwo treści, następnie dobór świętych i wreszcie określenie charakteru ich świętości. Ks. Misztal, nie licząc postaci ewangelicznych, zaprezentował 22 świętych Kościoła katolickiego (tu nie jest istotne, że są też błogosławieni). Wiadomo, że nie są to wszyscy święci, są to „przykłady”, autor dokonał swoistego wyboru i doboru. Jakimi kryteriami kierował się w doborze, wyjaśnia podtytuł, który brzmi: *Refleksje o osobach, które zachwycają urokiem świętości*, a także przywołane wyżej tytuły części pracy oraz krótkie dopowiedzenie zamieszczone przy poszczególnych świętych. Właśnie owe dopowiedzenie, oprócz kolei życiowych, czy jak się dawniej nazywało żywotów świętych, są niezwykle cenne z punktu widzenia zarówno badaczy hagiografów, jak też wiernych Kościoła. One pokazują, że świętość nie jest przypisana do określonych okresów historycznych, ani do warstw społecznych, ani do wykonywanych zawodów, ani też wieku biologicznego. Jest dostępna dla każdego wiernego, niezależnie od miejsca jego pobytu. Przywołane postacie pokazują, że były wśród nich: królowe lub osoby wywodzące się z rodzin królewskich, duchowni, od papieży poczynając, poprzez biskupów, na proboszczach i zwykłych kapłanach kończąc, siostry zakonne, osoby świeckie, osoby niewykształcone, osoby doznające objawień, osoby starsze i całkiem młode, osoby wykonujące zawód lekarza oraz prace służebne. W tym miejscu można ponownie odwołać się do przedmowy. Czytamy tam m.in. takie słowa: „Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że wśród bohaterów tej publikacji są święci naszych czasów, którzy umocnieni łaską Bożą potrafili

stawić czoła problemom współczesności. Przez swą postawę przekonują, że powszechne powołanie do świętości nie przestało być aktualne. Wprost mówi o tym jeden ze świętych naszych czasów, papież Jan Paweł II, [...]” (s. 13). Myślę, że właśnie to wezwanie papieża skłoniło autora do dodania w tytule słowa „i my” (w związku z tym cały tytuł brzmi: *Święci i my*). W ten sposób ks. Misztal, profesor i wykładowca KUL, łączy – być może nie w pełni zamierzenie – czytelników ze świętymi, którzy są nie tylko wzorami, ale także nauczycielami, bo jak pisze ks. Stanisław w cytowanej już przedmowie – postaci przywołane w książce nie są statycznymi posągami, ale ludźmi o bogatych osobowościach. Zapewne bogactwo osobowościowe tych postaci fascynowało Księdza Autora przy konstrukcji katalogu świętych dla omawianej pracy. Powtórzę, pracy wnoszącej, mimo bogatego już dorobku w tym zakresie, nowe treści i interesujące interpretacje tych treści. Są one tym cenniejsze, że zostały sformułowane przez badacza dużej klasy, znającego, jak już zaznaczyłem na wstępie, doskonale prezentowaną problematykę, odważę się powiedzieć klasyka w tej dziedzinie. W tym właśnie tkwi wielka wartość nowej książki ks. prof. Henryka Misztala. Jak sądzę, powinna ona być nie tylko zauważona przez naukę, ale także doceniona przez nią, co będzie zgodne z rozwojem wiedzy hagiograficznej, przybierającej ostatnio, o czym wspomniałem na początku, nową formę merytoryczną i językową, po prostu nowy kształt metodologii rozumienia świętości. Jednym słowem, jest wskutek tego bardzo cennym przykładem nowej hagiografii bardzo dalekiej, od uprawianej przez długie lata, głośniejszej hagiografii średniowiecznej.